

W KOMUNII Z BOGIEM

KATECHEZA DOROSŁYCH

Poznań 2010/2011

KATECHEZA I

ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska

Człowiek stworzony dla komunii

Cele:

- ukazanie, że Bóg jest komunią, a człowiek został stworzony na „obraz i podobieństwo Boże”;
- wskazanie na relacyjną naturę człowieka w odniesieniu do Boga i drugiego człowieka.

Przygotowanie do spotkania: ikona Rublowa „Trójca Święta”.

Przebieg spotkania

1. Aktualna sytuacja katechizowanych

Wierzmy, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Co to jednak oznacza? Czy zastanawiasz się, w czym tkwi to podobieństwo? Jaki obraz Boga nosisz w swoim sercu? Czy Bóg jest dla ciebie kimś bliskim, kimś kto interesuje się twoim życiem, kto szuka więzi z tobą, czy wręcz przeciwnie – kimś odległym i obcym? Jak wygląda twoja relacja z Bogiem i innymi ludźmi? Czy odkrywasz w sobie głęboką potrzebę budowania więzi? Czy wiesz, że sam Bóg złożył ją w tobie? To pytania, które sobie dziś stawiamy i na które poszukujemy odpowiedzi.

2. Refleksja – opis ikony

Bóg w gościnie u Abrahama, czyli TRÓJCA RUBŁOWA

„Spójrzmy na ikonę Rublowa. Środkowy Anioł jest symbolem Syna Bożego. Zwróćmy uwagę na kolory jego szat: czerwona suknia i niebieski płaszcz na wierzchu. Kolor niebieski symbolizuje człowieczeństwo. Jest to kolor najintensywniejszy. Widzimy go również u Anioła siedzącego po prawej stronie ikony, symbolizującego Ducha Świętego, i u Anioła po lewej stronie, czyli u Boga Ojca. Kolor czerwony, kolor tuniki Syna Bożego, oznacza Bóstwo. Prawa ręka Chrystusa jest bardzo duża – większa i mocniejsza niż wymagałby tego realizm. To niejako prawica Boża podtrzymująca człowieka. Dwa palce dłoni symbolizują dwie natury Chrystusa i wskazują na kielich, czyli na ofiarę eucharystyczną.

Chrystus pochylony jest w stronę Ojca, który znajduje się z lewej strony ikony. To początek i źródło wszystkiego. Jego szata jest złota, świetlista – to kolor oznaczający świętość Boga i Jego wierność. Ale pośrodku, w miejscu, gdzie znaj-

duje się serce, Bóg Ojciec ma kolor niebieski. Komentatorzy interpretują to w ten sposób, że nosi w swoim sercu stworzenie człowieka.

Żadna z postaci nie siedzi prosto, każda się pochyla. Syn w stronę Ojca, Ojciec w stronę Syna i Ducha Świętego, a Duch w kierunku Ojca i Syna. W ten sposób postaci tworzą pewien krąg. Krąg to doskonałość, pełnia. W centrum tego kręgu jest dłoń Chrystusa wskazująca na kielich.

Ojciec – źródło wszystkiego, rodzi Syna i tchnie Ducha. Jest praprzyczyną, a jednak nawet On nie siedzi prosto, pochyla się i jest elementem kręgu. Ojciec trzyma ręce razem, prawą błogosławi, i tchnie Ducha Świętego.

Prawy Anioł symbolizujący Ducha Świętego ma niebieską tunikę i złoto-zieloną szatę na wierzchu. Zieleń oznacza stworzenie. Duch Święty, który unosił się nad ziemią i nad wodami od pierwszej chwili istnienia świata, niejako dopełnia stworzenia. On też całą swoją osobą wskazuje na Syna.

Każda ikona musi być podpisana, aby być ikoną Kościoła. Nie chodzi jednak o podpis autora – podpisane muszą być osoby znajdujące się na ikonie. Jeśli przyjrzymy się ikonie Matki Bożej z Częstochowy, to nad głową Maryi znajdziemy napis: »Matka Boża«, a nad głową Jezusa: »Jezus Chrystus«. Podpis to jest w pewnym sensie pieczęć Kościoła, znak, że Kościół przyjmuje ikonę.

Trójca Rublowa jest pod tym względem wyjątkowa. Tu nie ma podpisów: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Za to są symbole wskazujące na te osoby. Nad głową Chrystusa znajduje się drzewo. Wcześniejsza tradycja umieszczała tam dąb – drzewo, pod którym odbyło się spotkanie u Abrahama. Natomiast u Rublowa drzewo jest symbolem drzewa w raju, gdzie zaczął się grzech i drzewa krzyża, na którym Chrystus grzech zniweczył i dał nam łaskę zbawienia. Z lewej strony, nad Bogiem Ojcem, widzimy dom – znak, że każdy z nas ma mieszkanie w domu Ojca. Podpis nad aniołem symbolizującym Ducha Świętego jest najmniej widoczny. To skała, góra będąca odwołaniem do objawiającego się Boga – Duch Święty objawia się na górze. Skała to również symbol pustyni, na którą w początkach chrześcijaństwa odchodzili ludzie, aby tam żyć bliżej Boga, zjednoczeni w Duchu Świętym” (A. Kamiński OP, *Mistyka Wschodu. Fragment konferencji wygłoszonej podczas rekolekcji dla dziennikarzy w Zakopanem w grudniu 2004 r.*, „List”, 2005, nr 3).

3. Konfrontacja

Na podstawie słowa Bożego (Rdz 1,26-29) i nauczania Kościoła spróbujmy odpowiedzieć na – postawione na początku naszego spotkania – pytania. Zinterpretujmy wyrażenia wybrane z powyższego tekstu.

Słowo: „uczynimy”, które wypowiada Bóg

Liczba mnoga wskazuje na majestat i bogactwo Boga. Ojcowie Kościoła wi-

dzieli w tym wersecie pierwszą biblijną aluzję do tajemnicy Trójcy Świętej. Słowo: „uczynimy” wskazuje, że Bóg jest komunią Osób.

Słowo: „człowiek”

W oryginalnym tekście słowo to zostało użyte w liczbie mnogiej, a w dalszym fragmencie czytamy, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, co przywołuje na myśl więź, relację, komunie między nimi.

Sformułowanie: „podobnego Nam”

Zakłada ono szczególną więź człowieka z Bogiem. Ta relacja do Boga odróżnia człowieka od zwierząt – człowiek jest osobą.

„Stworzył... Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę» (Rdz 1,27). Ten zwięzły tekst zawiera podstawowe prawdy antropologiczne: człowiek jest szczytem całego porządku stworzenia w świecie widzialnym; rodzaj ludzki, który bierze początek w powołaniu do istnienia mężczyzny i kobiety, wieńczy całe dzieło stworzenia; *istotami ludzkimi są oboje, w równym stopniu mężczyzna i kobieta, oboje stworzeni na obraz Boga*. Ten istotowy dla człowieka obraz-podobieństwo Boże mężczyzny i kobiety jako małżonków i rodziców zostaje przekazany ich potomkom: »Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną« (Rdz 1,28). Stwórca powierza »panowanie« nad ziemią rodzajowi ludzkiemu, wszystkim ludziom, wszystkim mężczyznom i wszystkim kobietom, którzy swą godność i powołanie czerpią ze wspólnego »początku« (List apostołski „*Mulieris dignitatem*” 6).

„Stwierdza to Księga Rodzaju w pierwszym opisie stworzenia, ukazując człowieka jako szczyt i ukoronowanie stwórczego działania Boga, który z bezkształtnego chaosu wyprowadza stworzenie najdoskonalsze. *Wszystko w rzeczywistości stworzonej jest ukierunkowane ku człowiekowi i jemu poddane: rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali (...) nad wszystkimi zwierzętami*« (Rdz 1,28) – nakazuje Bóg mężczyźnie i kobiecie. Podobne orędzie zawiera też drugi opis stworzenia: »Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał« (Rdz 2,15). Potwierdza się w ten sposób prymat człowieka nad rzeczami: są one jemu podporządkowane i powierzone jego odpowiedzialności, podczas gdy on sam pod żadnym pozorem nie może być zniewolony przez swoich bliźnich i jakby zredukowany do rzędu rzeczy.

W opisie biblijnym odrębność człowieka od innych istot stworzonych jest podkreślona zwłaszcza przez fakt, że tylko jego stworzenie zostaje przedstawione jako owoc specjalnej decyzji Boga i Jego postanowienia, by *połączyć człowieka ze Stwórcą szczególną i specyficzną więzią: »Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam*« (Rdz 1,26). *Życie ofiarowane przez Boga człowiekowi jest darem, dzięki któremu Bóg udziela coś z siebie stworzeniu*» (Evangelium vitae 34).

4. Działanie

„Wróćmy raz jeszcze do ikony Rublowa. Spójrzmy teraz na stół, wokół którego siedzą Aniołowie. Widzimy kielich – to odwołanie do Paschy i do Eucharystii. W kielichu, trochę niewyraźna, ale jednak widoczna jest głowa baranka. Motyw kielicha powtórzony został również w samym układzie Aniołów, tzn. kiedy uważnie przyjrzymy się całości, zobaczymy, że postacie Aniołów tworzą kielich. Z przodu ołtarza znajduje się prostokąt, który jest symbolem świata. Stąd wielu autorów mówi, że to jest właśnie nasze miejsce. Jesteśmy zaproszeni do tego stołu. Powinniśmy przy nim usiąść, bo przewidziano dla nas miejsce, jesteśmy wpisani w ten krąg, czyli w życie Trójcy Świętej. W czasach Abrahama gościnność była czymś niezwykle ważnym. Abraham był gościnny, zaprosił do siebie trzech Aniołów. A oni weszli w jego życie i w życie Sary, dotknęli ich ran i uleczyli tę największą. Bóg obiecał Abrahamowi syna i kiedy wydawało się, że jest już za późno na spełnienie obietnicy, zjawiają się Aniołowie, dotykają ran Abrahama i Sary, i mówią: za rok Sara urodzi syna.

Jesteśmy zaproszeni do tego stołu, więc odpowiedzmy na gościnność. Prośmy Ducha Świętego, żebyśmy umieli przyjąć zaproszenie. Kiedy uda nam się wejść w ten krąg, Bóg będzie dotykał naszego serca i całego naszego doświadczenia życiowego, tak jak Aniołowie dotknęli Abrahama i Sary. On udzieli nam tej łaski, która jest nam dzisiaj najbardziej potrzebna” (A. Kamiński OP, *Mistyka Wschodu. Fragment konferencji wygłoszonej podczas rekolekcji dla dziennikarzy w Zakopanem w grudniu 2004 r.*, „List”, 2005, nr 3).

5. Celebracja

Modlitwa

Panie, Ty zapraszasz mnie do tego, by być otwartym na relację z Tobą i z innymi ludźmi. Patrzę dziś na tę piękną ikonę i na puste miejsce przy stole, które na mnie czeka. Chcę skorzystać z Twojego zaproszenia do budowania komunii z Tobą i z innymi. Otwieram moje serce na Twoje niespodzianki. Chcę być podobny do Ciebie, mój Boże, w otwartości i gościnności, w rozwijaniu relacji i w miłości. Amen.

KATECHEZA II

ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska

Dzieje komunii człowieka z Bogiem

Cele:

- ukazanie – na przykładzie historii Abrahama, Mojżesza, Sługi Jahwe i Hioba – zasad, na których opiera się więź człowieka z Bogiem;
- uczenie się zaufania do Bogu i trwania w Bogu, pomimo cierpienia i trudności.

Przygotowanie do spotkania: Pismo Święte oraz cztery plansze (najlepiej A1) z napisami, jak poniżej:

- Abraham (nie widzę na razie realizacji Bożej obietnicy),
- Mojżesz (spotykają mnie przeciwności w realizacji mojej misji, powołania),
- Sługa Jahwe (spadają na mnie cierpienia)
- Hiob (tracę wiele ze względu na wierność Bogu),

i pustym miejscem na wpisanie imion uczestników katechezy.

Przebieg spotkania

1. Sytuacja egzystencjalna

Relacje, które budujemy z innymi ludźmi, często są pozbawione bezinteresowności i opierają się na zasadzie wzajemności: dajemy coś i spodziewamy się czegoś w zamian. Zdarza się też, że zrywamy kontakt z jakąś osobą przy pierwszych trudnościach czy niepowodzeniach lub gdy znajomość z nią zbyt dużo nas kosztuje, gdy tracimy coś ze względu na nią. To, co obserwujemy wokół nas lub może we własnym życiu (brak wierności i bezinteresowności w relacjach), nie jest jednak tym, co zamierzał Bóg. Nie tak On odnosi się do nas.

Każdy z nas tu obecnych stara się budować więź z Bogiem. Na czym opieramy naszą relację z Nim? Czy nie zrażamy się, gdy przychodzą trudności, cierpienie, kiedy nie widać efektu zanoszonych modlitw, a nasze życie układa się nie tak, jak to sobie wymarzyliśmy?

Stajemy przed wyzwaniem trwania w wierności Bogu pomimo niepowodzeń i przeciwności: przed nami wielu mężczyzn i wiele kobiet budowało więź z Bogiem, opierając ją na wierności i zaufaniu, a nie na korzyściach czy na próbie „handlowania” z Nim. Przyjrzyjmy się czterem postaciom spośród tego liczego grona.

2. Refleksja

Nim jednak do tego przejdziemy, chciałbym wspomnieć niedawną rozmowę, którą prowadziłem z dojrzałym mężczyzną i jego dorosłą córką po stracie bliskiej im osoby: on stracił żonę, a ona matkę. Obok bólu widziałem w nich wewnętrzny bunt, a może nawet zagniewanie na Boga. W rozmowie czułem się dość bezradny. Nie chciałem ich w żaden sposób zranić. Nie chciałem także ograniczyć się do kilku frazesów, które winni przyjąć albo nie. Zależało mi na tym, aby wlać w ich serce choć odrobinę nadziei. Nie było to łatwe. Rozmawialiśmy bardzo długo i widziałem, jak śmierć matki spustoszyła ich życie. Wiedziałem, że pustkę tę może wypełnić tylko Jezus. Osoby, o których wspominam, są wierzące, a nawet praktykujące. Jak więc pokazać im Jezusa, skoro doświadczają trudności, stracili Go z pola widzenia? Próbowałem. Czy udało się, nie wiem. Mam jednak nadzieję, że przyjdzie w ich życiu dzień, kiedy będą błogosławić Boga za wszelkie doświadczenia.

3. Konfrontacja

Analizując podane niżej teksty biblijne, zwróćmy uwagę na cechy więzi poszczególnych postaci biblijnych z Bogiem: w przypadku Abrahama widoczne jest zaufanie do Boga pomimo braku widocznej realizacji Bożej obietnicy (wbrew nadziei); w przypadku Mojżesza – trwanie w wierności Bogu pomimo przeciwności; w przypadku Sługi Jahwe (uosobianym z Jezusem Chrystusem) – wierność Bogu pomimo cierpienia; w przypadku Hioba – wytrwałość i wierność Bogu pomimo braku „zapłaty”. Czytając artykuły z Katechizmu Kościoła Katolickiego, zwróćmy uwagę na to, jak zaufanie i zawierzenie Bogu łączy się z kwestią budowania z Nim komunii (Dz7,1nn – Mojżesz; Iz 53,3-4 i Mt 12,15-21 – Sługa Jahwe; Hi 42,1-7.10 – Hiob; Rz 4,18-25 – Abraham).

KKK 154 Wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Niemniej jednak jest prawdą, że wiara jest aktem autentycznie ludzkim. Okazanie zaufania Bogu i przyłgnięcie do prawd objawionych przez Niego nie jest przeciwne ani wolności, ani rozumowi ludzkiemu. Już w relacjach międzyludzkich nie jest przeciwna naszej godności wiara w to, co inne osoby mówią nam o sobie i swoich zamierzeniach, oraz zaufanie ich obietnicom (na przykład, gdy mężczyzna i kobieta zawierają małżeństwo), aby wejść w ten sposób we wzajemną komunie. Jeszcze mniej sprzeczne z naszą godnością jest więc „okazanie przez wiarę pełnego poddania naszego rozumu i naszej woli objawiającemu się Bogu” (Sobór Watykański I: DS 3008) i wejście w ten sposób w wewnętrzną komunie z Nim.

KKK 312 Można więc niekiedy odkryć, że Bóg w swojej wszechmocnej Opatrzności może wyprowadzić dobro ze skutków zła, nawet moralnego, spowodowanego przez Jego stworzenia: „Nie wyście mnie tu posłali – mówi Józef do swoich braci – lecz Bóg... Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić... że przeżył naród wielki” (Rdz 45,8; 50, 20). Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swojej łaski, wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie. Zło nie staje się jednak mimo to dobrem.

KKK 314 Wierzmy mocno, że Bóg jest Władcą świata i historii. Drogi Jego Opatrzności są dla nas często nie znane. Dopiero u kresu, gdy skończy się nasze poznanie częściowe, gdy zobaczymy Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12), w pełni poznamy drogi, którymi Bóg prowadził swoje stworzenie, nawet przez dramaty zła i grzechu, do odpoczynku ostatecznego Szabatu, ze względu na który stworzył niebo i ziemię.

4. Działanie

My także musimy pokonywać przeszkody w naszej relacji z Bogiem i – podobnie jak bohaterowie biblijni – stajemy przed wyzwaniem budowania komunii z Bogiem pomimo licznych przeciwności. Która z przeszkód ukazanych w historii czterech postaci dotyczy mojego życia? Na czterech planszach są wypisane imiona tych osób i trudności, z jakimi się zmagali. Zapiszmy swoje imię na tej planszy, której treść jest najbliższa naszemu życiu.

5. Celebracja

Modlitwa

Panie, staję dziś przed Tobą, by odpowiedzieć na Twoje zaproszenie do budowania bezinteresownej i wiernej relacji. Podobnie jak Abraham, Mojżesz, Sługa Jahwe i Hiob chcę – pomimo wszystko – trwać przy Tobie. Dziękuję Ci za przekonanie, że nigdy mnie nie opuścisz, że warto zaryzykować i trwać w komunii z Tobą. Amen.

KATECHEZA III

ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska

Maryja jako człowiek komunii

Cele:

- ukazanie Maryi jako wzoru bycia człowiekiem komunii poprzez słuchanie Słowa i zawierzenie Słowu, postawę służby oraz przyjęcie zarówno cierpienia, jak i chwały.

Przygotowanie do spotkania: Pismo Święte, figura Najświętszej Maryi Panny (jeśli jest możliwe, to dość duża).

Przebieg spotkania

1. Sytuacja egzystencjalna

Wszyscy budujemy relacje z Bogiem. Możemy zadawać sobie pytanie, czy istnieje ktoś, kto jest dla nas wzorem i inspiracją, kogo możemy naśladować, mówiąc o komunii z Bogiem. Taką osobą jest na pewno Maryja – to Jej poświęcimy to spotkanie. Przyjrzyjmy się Jej jednak inaczej niż, być może, zazwyczaj to robimy: nie jako niedoścignętemu wzorowi, ale jako osobie bliskiej nam, w której ślady jesteśmy w stanie pójść. Zwróćmy uwagę na to, co może być dla nas podpowiedzią w kwestii bycia człowiekiem komunii: na słuchanie słowa Bożego i zawierzenie Słowu, na postawę służby wobec innych i na przyjęcie w naszym życiu zarówno cierpienia, jak i chwały.

2. Refleksja

Ta szczególna relacja, która łączy człowieka w komunii, to relacja dziecka z matką. Posłuchajmy, co mówi Kardynał Stefan Wyszyński o swojej matce: „Na moim stole pracy stoi stare zdjęcie mej dawno zmarłej matki. Nie mogę odebrać oczu od tego obrazu. Na kolanach Matki siedzi jej córka, małeństwo, trzymając kurczowo wielki palec macierzyńskiej dłoni. W wyrazie buzi małeństwa ileż spokoju, poczucia bezpieczeństwa. Ojcze! Ty ukształtowałeś matczyną dłoń, która służy małeństwu.

Ta dłoń pierwsza mnie wyuczyła, pierwsza mnie dotknęła, pierwsza pospieszyła z pomocą. Jest ona doskonałym i czułym narzędziem Twojej ojcowskiej dłoni” (S. kard. Wyszyński, *Godność kobiety*, Warszawa, Pax, 2001).

3. Konfrontacja

Przeczytajmy poniższe fragmenty Pisma Świętego, zwracając szczególną uwagę na podane poniżej charakterystyczne cechy postawy Maryi – człowieka komunii:

- słuchanie Słowa i zawierzenie Słowu, Matka Wcielonego Słowa, służba bliźniemu – Łk 1,26-45;
- cierpienie w życiu Maryi („miecz boleści”) – Łk 2,33-35;
- chwała Maryi – Ap 12,1.

W podanych niżej tekstach zwróćmy uwagę na postawę Maryi w kontekście jej komunii z Bogiem i posłuszeństwa Jemu.

„A to »posłuszeństwo wiary« ze strony Maryi w ciągu całej drogi posiadać będzie zadziwiające podobieństwo do wiary Abrahama. Podobnie jak ten patriarcha całego Ludu Bożego, tak i Maryja, w ciągu całej drogi swego uległego, macierzyńskiego *fiat*, będzie potwierdzać, iż »wbrew nadziei uwierzyła nadziei«. Na niektórych zaś etapach tej drogi nabierze szczególnej wymowy błogosławieństwo Tej, »która uwierzyła«. Uwierzyć – to znaczy »powierzyć siebie« samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, »jak niezbadane są Jego wyroki i *niezglobione Jego drogi*« (por. Rz 11,33). Maryja, która z odwiecznej woli Najwyższego znalazła się – rzecz można – w samym centrum owych »niezglobionych dróg« oraz »niezbadanych wyroków« Boga, poddaje się w półcieniu wiary, przyjmując całkowicie i z sercem otwartym to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym” (*Redemptoris Mater* 14).

„Macierzyństwo Maryi, przeniknięte do głębi oblubieńczą postawą »służebnicy Pańskiej« stanowi pierwszy i podstawowy wymiar owego pośrednictwa, które w odniesieniu do Niej Kościół wyznaje i głosi (...).

Maryja przeto nie tylko stała się »Matką-Karmicielką« Syna Człowieczego, ale także w sposób wyjątkowy »szlachetną towarzyszką« Mesjasza i Odkupiciela. »Szła naprzód w pielgrzymce wiary« – jak to zostało już ukazane poprzednio – a w tym pielgrzymowaniu aż do stóp krzyża dokonało się równocześnie Jej macierzyńskie współdziałanie z całym posłannictwem Zbawiciela, z Jego dziełem i z Jego cierpieniem. Na drodze takiej współpracy z dziełem Syna-Odkupiciela samo macierzyństwo Maryi ulegało jakby swoistemu przeobrażeniu, wypełniając się coraz bardziej »żarliwą miłością« do wszystkich, do których posłannictwo Chrystusa było zwrócone. Przez taką »żarliwą miłość«, skierowaną w jedność z Chrystusem do »nadprzyrodzonego odnowienia życia dusz ludzkich«, Maryja *wchodziła w siebie tylko*

właściwy sposób w to jedyne pośrednictwo »między Bogiem i ludźmi«, którym jest pośrednictwo Człowieka-Jezusa Chrystusa. Jeśli Ona sama pierwsza doznała na sobie nadprzyrodzonych skutków tego jedynego pośrednictwa – już przy zwiastowaniu została pozdrowiona jako »łaski pełna« – to z kolei trzeba powiedzieć, że właśnie dzięki tej pełni łaski i nadprzyrodzonego życia była szczególnie dysponowana do »współdziałania« z Chrystusem, jedynym pośrednikiem ludzkiego zbawienia. A współdziałanie takie – to właśnie owo pośrednictwo podporządkowane pośrednictwu Chrystusa.

W wypadku Maryi jest to pośrednictwo szczególne i wyjątkowe, oparte na »pełni łaski«, wyrażające się w pełnej gotowości »służebnicy Pańskiej«. Odpowiadając na tę wewnętrzną gotowość swej Matki, *Jezus Chrystus przygotowywał Ją* coraz bardziej do tego, aby »stała się matką ludzi w porządku łaski«. Wskazują na to – w sposób bodaj pośredni – szczegóły zapisane przez Synoptyków (por. Łk 11,28; 8,20-21; Mk 3,32-35; Mt 12,47-50), jeszcze wyraźniej zaś w *Ewangelii Janowej* (por. 2,1-12; 19,25-27), jak to już zostało uprzednio omówione. Słowa, wypowiedziane przez Chrystusa na Krzyżu do Maryi i Jana, są pod tym względem szczególnie wymowne" (*Redemptoris Mater* 39).

4. Działanie

Maryja jest dla nas wzorem, uczy nas, jak być człowiekiem komunii. Nie wszystkie aspekty tej postawy są dla nas łatwe: dla jednych trudnością jest postawa służby, dla innych – zmierzenie się z cierpieniem, jeszcze dla innych – słuchanie słowa Bożego lub postawa zawierzenia Słowu. Zapiszmy na karteczkach, która z tych postaw wymaga od nas wysiłku, której postawy musimy się jeszcze uczyć i złożmy te kartki przed figurą Maryi, prosząc, by Matka Boska wyjednała nam łaskę bycia człowiekiem komunii.

5. Celebracja

Modlitwa

Maryjo, wyjednaj nam łaskę bycia człowiekiem komunii – tak jak Ty nim byłaś i jesteś. Proś za nami Boga, byśmy potrafili służyć innym, umieli przyjmować w życiu zarówno cierpienie, jak i chwałę, a przede wszystkim: byśmy byli posłuszni Bogu, zasłuchani w Jego Słowo, byśmy – tak jak Ty – mogli powiedzieć: oto ja służebnica Pańska, oto ja sługa Pański. Amen.